



Mencjusz z wybranymi komentarzami

przełożyła Małgorzata Religa

Państwowy Instytut Wydawniczy

Król Huei z Liang 1

1

Mencjusz był na audyencji u króla Hueia¹ z Liang. Król rzekł:

– Czcigodny starcze, 1000 mil nie było dla ciebie za daleko, by do mnie przybyć. Z pewnością masz więc sposoby, by przysporzyć korzyści mojemu krajowi?

Mencjusz odpowiedział:

– Czy król koniecznie musi mówić o korzyści? Humanitarność (*ren* 仁) i prawość (*yi* 義) wystarczą. Król mówi teraz: „Jak przysporzyć korzyści mojemu krajowi?”, dygnitarze powiedzą: „Jak przysporzyć korzyści mojemu rodowi?”, a urzędnicy i plebejusze powiedzą: „Jak mam przysporzyć korzyści samemu sobie?”. Ci na górze i ci na dole będą ze sobą walczyć o korzyści i kraj znajdzie się w niebezpieczeństwie. Mordercą władcy państwa o sile 10 000 wozów bojowych zawsze będzie ktoś z rodu o 1000 wozów; mordercą władcy państwa o 1000 wozów zawsze będzie ktoś z rodu o 100 wozach. Mieć 1000 z 10 000 albo 100 z 1000 – to nie jest mało, ale kto korzyść stawia przed prawością, nie nasyci się bez rabunku. Nie bywa natomiast tak, by człowiek humanitarny porzucił swoich rodziców, i nie bywa tak, by człowiek prawy zostawił swojego władcę. Wystarczy, żeby król mówił o humanitarności i prawości. Po co koniecznie mówić o korzyści?

Komentarze

Zhao Qi

„Huei” to wezwanie pośmiertne, „król” to tytuł. W tym czasie na świecie było już siedmiu „królów”, którzy uzurpowali sobie ten tytuł. Podobnie było

¹ Panował w latach 370–319; w roku 344 przyjął tytuł króla.

w okresie Wiosen i Jesieni (722–481), kiedy władcy państw Wu i Chu także nazwali się królami.

Mędrzy i wielcy czcigodni posiadają cnotę i Dao, więc królowie, książęta, markizowie, a także wielcy ministrowie i dygnitarze chcieli ich mieć za nauczycieli. W czasach Konfucjusza książęta (*zhuhou* 诸侯) dopytywali się u niego o rytuał, tak jak uczniowie pytają się nauczycieli. Władcy państw Lu i Wei odnosili się do niego z szacunkiem. Podobnie i Mencjusz jako wielki uczony był nauczycielem władców, dlatego są rozdziały, które noszą takie tytuły, jak *Król Huei z Liang* albo *Książę Wen z Teng* (w nich ci władcy występują jako uczniowie Mencjusza), tak samo jak w przypadku rozdziałów zatytułowanych od jego uczniów, np. *Gongsun Chou*.

Gdy Mencjusz przybył do Liang, król Huei przyjął go zgodnie z zasadami rytuału. „Czcigodny starcze” to sposób zwracania się do osoby starszej i szacownej, podobny w znaczeniu do zwrotu „ojcze”. Mencjusz opuścił państwo Qi² i przybył do Liang jako starzec, dlatego król okazuje mu szacunek i zgodnie z etykietą nazywa odpowiednikiem słowa „ojciec”.

Mencjusz wiedział, że król, pragnąc wzbogacenia kraju i wzmocnienia wojska, uznawał to za korzyść, dlatego powiedział mu, że skupienie się na korzyści może też przynieść ze sobą zagrożenia i okazać się niekorzystne. Określenie „10 000” wozów odnosi się do Syna Niebios, a „100 wozów” – do książąt. Syn Niebios ustanawia państwa, a książęta ustanawiają rody. Określenie „ród o 100 wozach” nawiązuje do tego, że najwyżsi dygnitarze państw lennych w przydzielonych sobie lennach mają z nadania sto wozów; tak było np. w przypadku sześciu wielkich ministrów z Jin, a także innych, którzy w końcu zamordowali swoich władców – to właśnie jest sytuacja, w której „100 wozów bierze 1000 wozów”.

Zhu Xi

Humanitarność to jest cnota serca i Zasada (*li* 理) miłości. Prawość to kontrola serca, która prowadzi do odpowiedniego działania. „Humanitarność i prawość wystarczą” – w tym stwierdzeniu zawiera się główna myśl całego ustępu, a dalszy tekst jest tego szczegółowym omówieniem.

„Państwo o 10 000 wozów” – Syn Niebios w swojej domenie posiada obszar 1000 *li* i może wystawić 10 000 wozów. „Ród o sile 1000 wozów”

² Zhao Qi jest zdania, że Mencjusz był w Qi dwukrotnie, za pierwszym razem przed przybyciem do Liang, jeszcze za panowania króla Weia z Qi, poprzednika króla Xuana.

– (według starożytnych reguł) ministrowie i wasalni księżęta Syna Niebios posiadają lenna o obszarze 100 *li* i mogą wystawić 1000 wozów. Państwo o 1000 wozów to inaczej państwo lenne (*zhuhou guo* 諸侯國). Ród o sile 100 wozów to ród arystokratyczny, podległy księciu.

„Zamordować” to znaczy zabić kogoś znajdującego się wyżej w hierarchii. Poddani mają jedną dziesiątą tego, co ma władca, czyli także dużo, jeżeli jednak prawość postawią na drugim miejscu, a korzyść na pierwszym, wówczas ich serca nie uznają za wystarczające tego (co posiadają) bez zamordowania władcy i zagarnięcia wszystkiego.

Mencjusz mówi, że tam, gdzie są humanitarność i prawość, nigdy się nie zdarza, żeby nie odnieść korzyści, a mówi tak po to, by podkreślić to, co powiedział powyżej: „Humanitarność i prawość wystarczą”. Mówi się, że ten, kto jest humanitarny, zawsze kocha rodziców, a ten, kto jest prawy, zawsze daje pierwszeństwo sprawom władcy. Dlatego jeśli władca osobiście realizuje humanitarność i prawość i nie ma w sobie serca szukającego korzyści, ci na dole także przejmują to dla siebie.

Humanitarność i prawość znajdują się od zawsze w ludzkich sercach, są czymś powszechnym, wynikającym z Niebiańskiej Zasady. Serce korzyści rodzi się z tego, że „ja” i „rzeczy” oddziałują wzajemnie na siebie i pojawiają się egoistyczne człowiecze pragnienia. Jeżeli postępuje się zgodnie z Niebiańską Zasadą, nie szuka się korzyści, a jednak w naturalny sposób się ją zyskuje. Jeżeli natomiast człowiek podda się człowieczym pragnieniom, nie powiedzie mu się zdobywanie korzyści, a co więcej, pójdzie za tym szkoda dla niego samego. Jest to zgodne z powiedzeniem: „Różnica maleńka na włos wiedzie do pomyłki wielkiej na 1000 mil”. Jest głęboki sens w tym, by w *Księdze Mencjusza* umieścić to na samym początku po to, by uczący się mógł się temu dogłębnie przyjrzeć i jasno to rozpoznać.

Wielki Historyk (Sima Qian) powiedział: „Czytając w *Księdze Mencjusza* o tym, jak król Huei z Liang pytał: «Jak przysporzyć korzyści mojemu krajowi?», za każdym razem odkładam książkę i wzdycham. Zaprawdę! Korzyść jest początkiem chaosu. Chcąc chronić się przed jego źródłem, Mistrz (Konfucjusz) rzadko mówił o korzyści. Dlatego powiada się: «Kto w swoich działaniach niepohamowanie hołduje korzyści, narazi się na wiele zagrożeń». Od Syna Niebios do gminu tak samo wadą wszystkich jest umiłowanie korzyści”. Mistrz Cheng natomiast powiedział: „Nie jest tak, że człowiek szlachetny nigdy nie pragnął korzyści, ale skoncentrowanie serca wyłącznie na niej prowadzi do nieszczęścia. Jest natomiast tak, że właśnie tam, gdzie są tylko humanitarność i prawość i nie szuka się korzyści, zawsze się ją odnosi.

W dzisiejszych czasach ludzie na świecie szukają tylko korzyści i nie wiedzą już o tym, że istnieją humanitarność i prawość. Dlatego Mencjusz mówił o humanitarności i prawości, a nie mówił o korzyści, w ten sposób chroniąc ludzi przed tą wadą, usuwając jej korzenie i blokując jej źródło. Takie właśnie jest serce mędrca i czcigodnego”.

2

Mencjusz był na audyencji u króla Hueia z Liang. Król stanął nad stawem i pokazując na wielkie gęsi i wielkie jelenie, zapytał:

– Czy czcigodni (ludzie cnoty i rozumu) także znajdują w tym radość?

Mencjusz odpowiedział:

– Otóż właśnie trzeba być czcigodnym, żeby znajdować w tym radość. Ci, którzy nie są czcigodni, choćby nawet to wszystko mieli, nie będą się tym radować. W *Księdze pieśni*³ jest powiedziane: „Cudowną Wieżę wznieść król zamierzał. Jak postanowił, tak też uczynił, a przy tej budowie było ludu co niemiara. Nim dzień upłynął, była gotowa. Rzecząc zaczynając, król nikogo nie ponaglał, lud sam ochoczo przyszedł budować. Król Wen odwiedza Cudowny Park: Łanie, jelenie leżą spokojnie, a sierść ich płowa lśni tak i błyszczycy, i śnieżnobiałe iskrzą się ptaki. Król nad Cudownym Stawem staje: Jakież bogactwo rybek w nim płąsa!” Król Wen siłami ludu zbudował wieżę i staw, a lud był wesół, radował się tym i mówił, że królewska wieża to cudowna wieża, a królewski staw to cudowny staw, i radował się także tym, że były tam jelenie, ryby i żółwie. W starożytności ludzie dzielili się radością z ludem i dlatego właśnie mogli się razem z nim cieszyć. W (rozdziale *Księgi dokumentów*) *Apel Tanga (Tang shi)* powiedziane jest: „Kiedy zagaśniesz, słońce? Wszyscy z tobą zginiemy”. Czyż ten, z kim lud gotów jest razem zginąć (byle się go pozbyć), choćby miał wieżę i staw, ptaki i zwierzęta, może się nimi samotnie radować?

³ *Cudowna Wieża (Lingtai, nr 242), Konfucjusz. Szy-cing Księga pieśni*, tłum. M. Szlenk-Iliewa, Wyd. Alfa, Warszawa 1995, s. 329 ze zmianami.

Komentarze

Zhao Qi

Król lubował się w wielkich parkach, ogrodach i stawach. Przechadzał się razem z Mencjuszem, by je obejrzeć, a widząc obfitość zwierząt i ptaków, ucieszył się i zapytał, czy czcigodni także znajdują w tym radość. Gdy Mencjusz odpowiada, że najpierw trzeba być czcigodnym (czyli człowiekiem cnoty i rozumu) i dopiero wtedy można się tym cieszyć, odnosi się to do praktykowania Drogi Yao i Shuna: Tylko jeśli w państwie panuje pokój, można znajdować w tym wszystkim radość. Jeśli zaś chodzi o ludzi pozbawionych cnoty i rozumu, to gdyby nawet to wszystko mieli, to jednak kiedy ich kraj zginie, a ród się rozpadnie i wszystko zostanie im zabrane, tak czy owak, nie będzie im dane się tym cieszyć.

Mencjusz, cytując królowi ten wiersz, chce powiedzieć, że chociaż król Wen wykorzystał siły ludu, aby zbudować wieżę i wykopać staw, lud cieszył się tym i radował. Ludzie mówili, że wieża i staw są boskie i cudowne, i ze względu na króla Wena pragnęli, by było tam jak najwięcej zwierząt i ptaków. Sens cytowania przez Mencjusza *Księgi pieśni* i *Księgi dokumentów* jest taki, żeby za pomocą analogii poruszyć i oświecić króla. Mencjusz mówi o tym, że kiedy lud gotów był razem z założycielem dynastii Shang, Tangiem, obalić tyrana Jie (ostatniego władcę dynastii Xia), to chociaż Jie posiadał wieżę, staw, ptaki i zwierzęta, jakże sam jeden mógł się nimi cieszyć? To jest dodatkowe objaśnienie dla zdania: „Ci, którzy nie są czcigodni, choćby nawet to wszystko mieli, nie będą się tym radować”.

Zhu Xi

Mencjusz mówi, że chociaż król Wen wykorzystał siły ludu, lud jednakże cieszył się tym, dał tym miejscom piękne nazwy i radował się tym, co w nich jest. Otóż było tak dlatego, że król Wen potrafił dbać o swój lud.

Księga dokumentów jest tu cytowana dlatego, żeby jasno pokazać sens twierdzenia, że ci, którzy nie są czcigodni, nie będą się tym cieszyć. Tyran Jie powiadał w ten sposób: „Ja mam świat (*Tianxia*), tak jak niebo ma słońce, a zginę dopiero razem ze słońcem”. Lud nienawidził jego tyranii, dlatego patrząc na niego, mówił w nawiązaniu do jego własnych słów: „Kiedy przepadnie słońce? Jeśli przepadnie, gotowi jesteśmy zginąć razem z nim”. Widać z tego, że bardzo pragnęli jego śmierci. Mencjusz cytuje ten fragment, aby pokazać, że jeśli władca cieszy się samotnie i nie ma miłosierdzia dla ludu, lud będzie czuł do niego urazę, a on nie będzie w stanie zachować tego, czym się cieszy.

3

Król Huei z Liang powiedział:

– Mój stosunek do kraju jest taki, że tylko jemu poświęcam całe swoje serce. Kiedy w zakolu Rzeki jest głód, przenoszę stamtąd lud na tereny na wschód od Rzeki, a ziarno transportuję do zakola (dla tych, którzy musieli tam zostać). Kiedy głód panuje na terenach na wschód od Rzeki, postępuję tak samo. A jednak ludzi w państwach sąsiednich nie ubywa, a mojego ludu nie przybywa. Dlaczego?

Mencjusz odpowiedział:

– Wasza Wysokość lubi wojnę, więc pozwolę sobie porównać to do wojny. Zagrzmiały bębny, starły się ostrza, a są tacy, co zrzucili pancerze i uciekają, wlokąc za sobą broń. Jeden zatrzymał się po 100 krokach, drugi po 50. Ten po 50 śmieje się z tego, co stanął po 100. Co Wasza Wysokość na to?

– Nie powinien. Tyle tylko, że tamten przebiegł 100 kroków, ale obaj tak samo uciekali – odpowiedział król.

– Skoro Wasza Wysokość to wie, nie powinien spodziewać się, że w jego kraju będzie więcej ludności niż w krajach sąsiednich. Jeśli nie przeszkadza się w czasie robót rolnych, zboża będzie tyle, że nie da się go przejeść. Jeśli nie wrzuca się gęstych sieci do stawów i zbiorników, zółwi i ryb też będzie tyle, że nie da się ich przejeść. Jeśli do górskich lasów będzie się chodzić z siekierami tylko o odpowiedniej porze, drewna będzie tyle, że nie da się go w całości spożytkować. Jeśli zboża, ryb i zółwi będzie aż nadto do jedzenia, a drewna aż nadto do spożytkowania, wówczas lud będzie mógł bez obaw wykarmić żywych i chować swoich zmarłych. Brak obaw o wykarmienie żywych i pochowanie zmarłych – to jest początek Drogi królewskiej (Dao króla). Jeśli gospodarstwo o powierzchni pięciu *mu* obsadzi się morwami, ludzie pięćdziesięcioletni będą ubierać się w jedwab. Jeśli będzie się hodować kury, prosięta, psy oraz maciory i w tej hodowli wszystko się zrobi o czasie, ludzie siedemdziesięcioletni będą jadać mięso. Jeśli na polu wielkości 100 *mu* nie będzie się zabierać czasu

robót, wieloosobowe rodziny nie zaznają głodu. Jeśli będzie się starannie nauczało w szkołach wiejskich (*xiang* i *xu*) i doda się do tego dbałość o cnotę synowską i braterską, siwowłosi nie będą dźwigać ciężarów na drogach. Nie było jeszcze tak, aby nie został królem ktoś, kto umie sprawić, że siedemdziesięcioletni chodzą w jedwabiach i jadają mięso, a czarnowłosi nie znają głodu ani chłodu.

A dzisiaj psy i świnie zjadają ludziom pożywienie i nikt nie umie temu zapobiec. Na drogach leżą trupy zmarłych z głodu, a nikt nie otwiera spichlerzy. Ludzie umierają, a ty mówisz: „To nie ja, to zbiorcy”. Czym to się różni od tego, jakbyś zabił kogoś mieczem i powiedział: „To nie ja, to broń”? Jeśli Wasza Wysokość nie będzie zrzucał winy na zbiorcy, przyjdzie do ciebie lud z całego świata.

Komentarze

Zhao Qi

Mencjusz mówi: „Skoro wiesz, królu, że (obaj uciekający) nie powinni się z siebie nawzajem wyśmiewać, to wiedz, że z rządami królewskimi jest tak samo. Chociaż wydajesz dobre zarządzenia, by przenieść lud i przetransportować ziarno, jednakże twoje upodobanie do wojen i krzywdy wyrządzane ludowi są takie same jak u sąsiadów. A zatem czym różni się twoje oczekiwanie, by twój lud stał się liczniejszy, od sytuacji, gdy ten, co przebiegł 50 kroków, śmiał się z tego, co przebiegł ich 100?”.

„Jeśli nie przeszkadza się w czasie robót rolnych”... – od tego momentu rozpoczyna się mowa o Drodze królewskiej. „Brak obaw o wykarmienie żywych i pochowanie zmarłych – to jest jej początek”. Droga królewska polega na tym, że najpierw zdobywa się serca ludu i sprawia, że nie ma w nich zgryzoty, dlatego Mencjusz mówi, że to jest jej początek.

„Szkoły wiejskie”, czyli *xiang* i *xu*, to nazwy instytucji wychowawczych. Za dynastii Shang nazywały się *xu*, za dynastii Zhou nazywały się *xiang*. Jeśli przykładą się wagę do moralnego wychowania oraz wzmacnia się je cnotą synowską (*xiao* 孝) i braterską (*ti* 悌), wówczas silni i młodzi zastępują starzy, a wszyscy są z tym pogodzeni i dlatego siwi nie dźwigają ciężarów. Jeśli starzy i młodzi wśród ludu są ogrzani i najedzeni, jeśli praktykuje się i kulturuje rytuał (*li* 禮) i prawość, to nagromadzenie tego wszystkiego doprowadzi